

Wiersz

Kiedy Słońca letniego upalne promienie
rozświetliły w mych oczach blask postaci Twojej,
w głębi serca miłosne czułem uniesienie.
Strzała syna Wenery głębię duszy mojej

na wylot przesywała. Słodczy głos Twego
miłosne w głębi serca rozpala doznanie,
ust Twych czerwień soczysta jak odcień krwawego
blasku jutrenki w mych wspomnieniach pozostanie.

Odkąd Ciebie Dorotko pierwszy raz ujrzałem,
strumień miodu przepływa wśród duszy cierpienia,
gdy wznoszę myśl ku Tobie. A każde rozstanie

z Tobą jest jak goryczy piołunu doznanie.
Wznosić myśli ku Tobie dotąd nie przestałem.
Pragnę w Twoich ramionach doznać ukojenia.

- *Wojciech Mazij*